DZIENNIK POLSKI

ORGAN STRONNICTWA POLSKIEJ DEMOKRACJI

Nr.745 WTOREK 3.PAZDZIERNIKA 1944 r. ROK V.

DRAMAT WARSZAWY.

Pełen tragicznego napięcia jest komunikat gen.Bora w 62-gim dniu walki: "Położenie walczącej stolicy bardzo ciężkie. Tylko śródmieście stawia jeszcze opór,wystawione na skoncentrowany atak wszystkich sił niemieckich. Zoliбóż padł po wyczerpaniu wszystkich środków".

Warszawa ginie - walcząc do ostatniego tchu. Zakamarki zbrodni - jaką jest pozostawienie Warszawy własnym siłom,bez udzielenia jej należytej pomocy - historia kiedyś wyświetli i napiętnuje. Zaś dzień dzisiejszy - już opromienił naszą stolicę blaskiem bohaterstwa i niezłomności,co nawet wróg przyznać musiał. Rozgłośnia niemiecka nadała wczoraj audycję,w której omawiała walki toczące się w Warszawie. Speaker mówił dosłownie : - "Ponura i bezlitosna jest walka w Warszawie. Jest to bój tak okrutny,że nie może go zrozumieć nawet najdzielniejszy żołnierz z niemieckich oddziałów szturmowych. Polacy walczą jak szaleńcy. Tu noemożliwe jest stosowanie utartych metod walk ulicznych. By dostać się do domu opanowanego przez powstańców,trzeba rozbić ścianę,zdobywać okno po oknie. Nieprzyjaciel jest wszędzie. Za drzwiami,w piwnicy,na podwórzu,w kanałach podmiejskich,którymi otrzymuje broń,żywność,zaopatrzenie i rozkazy. Gdyby Polacy mieli broń , Warszawa pozostałaby niezdobyta".

SPRAWY POLSKIE.

Jak już wczoraj donieśliśmy,członkowie PKWN zostali w piątek 29.9.przyjęci na audiencji przez marsz.Stalina. Po konferencji przyjęli przedstawicieli prasy,którzy interpelowali p.Osóbkę-Morawskiego,gen. Zymirskiego i p.Munę o aktualne zagadnienia. Odpowiedzi przedstawicieli PKWN sprecyzowały jego stanowisko odnośnie Warszawy i rządu w Londynie. O stanowisku PKWN wobec powstania w Warszawie i udzielania mu pomocy mówił gen. Zymierski. Na wstępie stwierdził,że porozumienia między gen.Borem a marsz.Rokossowskim nie było. Pomoc amerykańska i angielska była mała i nie dochodziła do rąk powstańców ; zrzucano ją nawet 30 km.za Warszawą. Dopiero pomoc sowiecka od 13.9.zrzucana była w wielkich ilościach,a nie ogłaszano o niej dlatego,by nie informować wroga. Jednak w prasie na terenach wyzwolonych podawano ją szczegółowo. Pomoc dlatego nastąpiła tak późno,bowiem dowództwo sowieckie nie znało rozmieszczenia powstańców. Zdobycie Warszawy przez czerwoną armię jest utrudnione na skutek zgromadzenia wielkich sił niem. wokół stolicy. P.Osóbka-Morawski precyzując stosunek do naczelnego wodza oświadczył że nienawiść narodu polskiego do gen.Bora jest silniejsza niż do gen.Sosnkowskiego. Gen.Bór jest zbrodniarzem wobec narodu, a mianowanie go naczelnym wodzem jest dowodem chyba obłędu rządu londyńskiego. ZPP wzywał kilka miesięcy naród polski do walki z okupantem i przygotowania powstania, ale nie było to sygnałem do powstania. Stosunek do rządu w Londynie nie zmienił się, żądamy uznania konstytucji z r.1921 za obowiązującą. Nowym żądaniem PKWN jest pociągnięcie kilku członków rządu londyńskiego do odpowiedzialności za awanturę warszawską. PKWN mógłby zgodzić się na włączenie do swego grona prem.Mikołajczyka. Odnośnie granic polsko-rosyjskich,to linia Cursona - jest podstawą,a specjalna komisja polsko-sowiecka przeprowadza dokładne ustalenie granicy. Na koniec PKWN żąda od USA pomocy gospodarczej dla wyzwolonych terenów.

Podaliśmy w dokładnym streszczeniu ostatnio sprecyzowane stanowisko PKWN. We wczorajszym numerze podaliśmy fakty niezbite,potwierdzone przez deklarację "Timesa" i interpelacje w Izbie Gmin,dlatego jakąkolwiek dalszą dyskusję uważamy za zbędną. Zacytujemy tylko pierwsze odgłosy opinii anglosaskiej reagujące na oświadczenie PKWN. Nawet prosowiecki "News Chronicle" niezadowolony jest z oświadczenia PKWN. Pisze on : "Sytuacja Polski stała się jeszcze bardziej zawikłana. Wydawało się,że zwolnienie gen.Sosnkowskiego przyczyni się do szybszego i łatwiejszego nawiązania porozumienia. Tymczasem dochodzą wiadomości,że Polacy z Lublina nietylko nie są zadowoleni ze zmiany,ale nazywają gen.Bora zbrodniarzem i twierdzą,iż nie odegrał on żadnej roli w powstaniu. Musimy powstrzymać się od wydawania jakichkolwiek sądów w tej sprawie,ponieważ nie znamy jej dokładnie, lecz

możemy wyrazić pełny podziw dla odwagi żołnierza polskiego w kraju. Ale sytuacja komplikuje się. Byłoby tragicznem,gdyby nie została rozwiązana. Mamy jednak nadzieję,że jak powiedział prem.Churchill dojdzie do porozumienia polsko-rosyjskiego".

"Times" półoficjalny organ rządu angielskiego omawiając stanowisko PKWN stwierdza,że : "Rzecznik PKWN zaatakował w niezwykle ostry sposób gen.Bora,nazywając go zbrodniarzem i grożąc aresztowaniem. Atak ten zaskoczył niemile Londyn. Polska Armia Krajowa została oficjalnie uznana przez W.Brytanię i Stany Zjednoczone za kombatancką,jej dowódca należy więc do grona oficerów wojsk sprzymierzonych. Stanowisko takie zajęła niejako i Rosja,dołączając się do zrzutów,wykonywanych początkowo przez Anglię i USA".

Brak jeszcze głosów prasy amerykańskiej o nominacji gen.Bora. Jednak w związku z zamianowaniem nowego ambasadora przy rządzie polskim w Londynie pisząc o tym fakcie w prasie amerykańskiej podkreśla się,że kładzie ona kres pogłoskom jakoby rząd USA solidaryzował się ze stanowiskiem rządu rosyjskiego w sprawie polskiej. Ani Anglia ani Stany Zjednoczone nie uznają PKWN,popieranego przez Rosję. Nominacja nowego ambasadora nie może być jednak uznana jako krok antysowiecki.

-.-.-.-.-.-

Dnia 29.9.odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem prem.Mikołajczyka,na którym uchwalono zmianę dekretu prezydenta o organizacji władz wojskowych i projekt ministra przemysłu i handlu o odbudowie miasta stołecznego Warszawy. Dnia 30.9.prezydent R.P.odbył ważne narady z premierem Mikołajczykiem i członkami rządu polskiego. Omawiano aktualne sprawy polityczne.

ATAK NA LINIE ZYGFRYDA.

Wojska amerykańskie po niesłychanie silnym bombardowaniu przez ciężką artylerię i 500 bombowców,uderzyły na linię Zygfryda na 10 km.odcinku między Akwizgranem a Geilenkirchen. Bombardowanie zniszczyło wiele punktów i umocnień,poczem czołgi i piechota dokonały w pierwszym uderzeniu wyłomu,głębokiego na 3 km. Przekroczono rzekę Wurm i zdobyto Herzogenrath i Merkstein. Opór nieprzyjaciela jest silny,jednak Amerykanie postępują wolno naprzód. Poza frontem 1200 bombowców w otoczeniu 750 myśliwców bombardowało linie komunikacyjne oraz miasta Kolonię,Cassel,Hamm,Bonn i Seigel,tracąc tylko 19 maszyn. Po odparciu Niemców między Nijmegen a Arnheim wróg przestał atakować. Na północ od Antwerpii Kanadyjczycy przekroczyli kanał Turnhaut mimo silnego oporu. W rejonach Nancy,Epinalu i Belfortu lokalne postępy. W Calais wzięto dotychczas ponad 7.000 Niemców. Kwatera sprzymierzonych ostrzegła ludność zamieszkałą przy ujściu Skaldy przed nastąpić mającym ciężkim i długotrwałym bombardowaniem. Mieszkańcy winni opuścić wyspy i schronić się w bezpieczne miejsca. -

INNE FRONTY.

BAŁKANY. - Wojska rosyjskie zajęły Sopot,30 km.od Belgradu,przecinając linię kolejową Saloniki-Nisz-Belgrad. W Siedmiogrodzie rozszerzenie odcinka walk. Na Węgrzech walki stają się coraz cięższe zwłaszcza pod Warażdynem i Szegedem,gdzie Niemcy odbili Mako. Rosjanie zdobyli zaś Oradea Mare.

W FINLANDII zajęli Finnowie większą część portu Ternio.

WE WŁOSZECH w drodze do Imoli zajęto Monte Capella. Na tyłach Niemców coraz silniejsza akcja partyzantów.

OSTATNIE WIADOMOSCI - godz.9.20 rano.

- Radio "Błyskawica" donosi,iż w Warszawie sytuacja bez zmian,nadal bardzo ciężka. Śródmieście znajduje się pod ciężkim ogniem Niemców,ostrzeliwane również z samolotów przez broń pokładową. Niemiecki komunikat podał,iż na Żoliborzu po ciężkim ogniu artylerii wykonano uderzenie z wszystkich stron spychając powstańców do jednego bloku,gdzie musieli skapitulować.

- Na zachodzie po przejściu pierwszych trzech kilometrów Amerykanie posuwają się wolniej. Przekroczono granicę koło München Gladbach. Nad Mozą likwidowanie resztek Niemców.

- Socjalistyczny "Daily Herald" pisze, iż PKWN w Lublinie istniejący pod egidą Moskwy obrzuca gen.Bora wyzwiskami i grozi mu uwięzieniem. Gen.Bór jest uznanym przez Anglię wodzem Polski i zaopatrywany był w broń przez Londyn. Opinia angielska jest zaniepokojona tym głosem. Porozumienie wymaga ustępstw i Komitet Lubelski powinien wykazać więcej rozumu i wstrzymać się od niemądrych wystąpień. Rząd rosyjski powinien mieć więcej wpływu na Komitet i zmusić tych panów do wykazania większej lojalności i chęci porozumienia.

- Finnowie oswobodzili 30.000 km.kwadr. terenu w półn.Finlandii,a w środkowej posuwają się na port Kemi. Były szef policji fińskiej,współpracujący z gestapo Anthony został w Sztokholmie aresztowany przez władze szwedzkie.

Z prasy zagranicznej.

" JAK ROZWIAZAC PROBLEM NIEMIECKI " .

Pod takim tytułem ukazał się w prasie londyńskiej szereg artykułów, rzucających uwagi a nawet projekty postępowania wobec narodu niemieckiego po wojnie, które winno zmienić psychikę Niemiec - tego współczesnego raubrittera. Wszyscy się godzą na jedno : naród niemiecki należy wychować w duchu europejskim : a więc zniszczyć przemożny wpływ hitleryzmu i militaryzmu i dopiero na tak oczyszczonym gruncie krzewić ideologię ogólno-europejską i demokratyczną.- Różnice w projektach metod wychowania zależne są od autora i kierunku politycznego. Dla zapoznania Czytelników z opinią angielską podajemy kilka najbardziej charakterystycznych głosów. Dyskusję rozpoczął znany publicysta angielski Vernon Bartlett, naświetlający na podstawie aktualnych wydarzeń psychikę Niemca. Przewiduje on możliwość nagłego załamania się Niemiec i następnie masowego odżegnywania się od hitleryzmu. - Pisze więc :

"Trudno zachować dziś trzeźwy pogląd i nie dostać zawrotu głowy wobec olśniewających sukcesów na zachodzie. Paryż, Antwerpia, Bruksela, Marsylia, to wszystko symbole piorunującego pochodu sojuszników, przewyższającego tempem nawet rosyjski pochód z pod Stalingradu. Niemcy zmuszeni są do wycofania się na linię Zygfryda. Przyznaję się, że w jednym punkcie moje przewidywania nie sprawdziły się. Pamiętając linię Maginota w chwili wybuchu wojny byłem przekonany, że Niemcy będą się starali ją zużytkować i odwrócić jej działa przeciwko napastnikom od zachodu. Teraz nasuwają się wątpliwości, czy potrafią uczynić to samo ze skutkiem działami swej własnej linii Zygfryda. Te sprawy zresztą nie wchodzą w moją kompetencję. Z natury rzeczy interesuje mnie strona polityczna wydarzeń wojskowych. Charakterystyczne są wysiłki Goebbelsa, by niebezpieczeństwo grożące od wschodu i z zachodu wykorzystać dla scementowania niemieckiej jedności narodowej. Gazety niemieckie są przepełnione wzruszającymi opisami jak to profesorowie uniwersytetu wspolnie z chłopami kopią rowy strzeleckie. Nikt nie łudzi się, że ostatni dekret Goebbelsa przed 7-miu tygodniami o totalnej mobilizacji mógł mieć jakiekolwiek praktyczne znaczenie. Jest to manewr propagandowy i nic więcej, Nasuwa się jednak pytanie, czy pośrednio nie pociągnie za sobą praktycznych skutków w o tyle, że zjednoczy wszystkich w obronie ojczystej ziemi i oczywiście narodowego socjalizmu ze swymi przywódcami, a w następstwie przeciągnie wojnę wskutek partyzantki na terenie właściwej Rzeszy. Gdyby spisek generałów niem. przeciw Hitlerowi się udał, to nowy rząd przez nich powołany niewątpliwie już by skapitulował, by uchronić Niemcy przed dalszym zniszczeniem. Niepowodzenie spisku oczywiście automatycznie wzmocniło przynajmniej narazie wpływ partii. Jak długo te następstwa będą działać ? Zwolennicy poglądu, że Niemcy będą walczyć na terenie Rzeszy do upadłego mają za sobą jeden argument. Jednym z najbardziej zdumiewających zjawisk w obecnej wojnie jest zachowanie się obcokrajowców na polach walki w Normandii. Zostali oni przez Niemców przemocą wcieleni do ich armii. Otóż z reguły walczyli z zaciętością nie mniejszą od samych Niemców.- A przecież znajdowali się wśród nich ludzie narodowości, które najwięcej ze strony Niemców ucierpiały. Wielu z nich walczyło do upadłego, wielu do chwili, gdy dalszy opór był beznadziejny. Jeśli oficerom niemieckim udało się zmusić tych ludzi do walki, to czegóż można się spodziewać od rodowitych żołnierzy niemieckich ? Siłą rzeczy nasuwa się obraz walk w Niemczech między ludnością miejscową a wojskami sojuszników, przypominający walki Niemców z powstańcami na terenach okupowanych. Żołnierze sojuszniczy będą musieli być w nieustannym pogotowiu, dniem i nocą nękani przez partyzantów, atakujących z zasadzek. Osobiście tego poglądu nie podzielam. Przypuszczam raczej , że działania wojenne zakończą się nagle i nieoczekiwanie. Tu i ówdzie będą się może trafiały garstki fanatyków, walczących z nami do upadłego. Jestem jednak przekonany, że z chwilą zupełnej militarnej porażki przeważająca większość Niemców będzie się starała nietyle zabijać naszych żołnierzy, co z nimi się bratać. Kłopot naszym żołnierzom będzie sprawiała nietyle wrogość ludności, co jej narzucanie się z nagłą przyjaźnią. Żaden ruch powstańczy niema powodzenia bez sympatii i poparcia ze strony szerokich mas, a zwłaszcza chłopów. Niedobitki partii hitlerowskiej na tego rodzaju poparcie liczyć nie mogą, nietylko dlatego, że Niemcy będą się starali uniewinnić wobec aliantów, wypierając się wszelkiej łączności

z hitleryzmem, ale również z powodu rozczarowania i rozgoryczenia mas, wywołanych niespełnieniem światoburczych obietnic hitlerowskiej propagandy. Trudno oczywiście zaprzeczyć, że tego rodzaju postawa nie świadczy o politycznej dojrzałości społeczeństwa. Dlatego też znalezienie właściwego sposobu postępowania z narodem, tak pozbawionym uczucia politycznej odpowiedzialności będzie jednym z najtrudniejszych problemów powojennych.

Od strony gospodarczej podchodzi znów do tego zagadnienia znany ekonomista angielski sir Walter Layton, który umieścił w liberalnym "News Chronicle" cykl z sześciu artykułów. W drugim z rzędu autor wylicza szereg warunków, które Niemcy będą musiały wypełnić po wojnie. Na pierwszym miejscu stoi sprawa ukarania przestępców wojennych. Wszystkie dobra zrabowane winny być zwrócone, przyczym, moim zdaniem, Niemcy winni możliwie w najpełniejszych granicach wynagrodzić szkody uchodźcom i wysiedlonym. Urządzenia zakładów przemysłowych winny być zwrócone. Niemiecki przemysł maszynowy może w tej dziedzinie wykonać wielkie świadczenia. Należy Niemców również zobowiązać do dostarczenia na żądanie krajów wyswobodzonych odpowiedniej ilości rąk roboczych, aczkolwiek wątpię, by inne kraje poza Rosją skorzystały z tej możliwości. Jednym z ważniejszych obowiązków będzie uzupełnienie przez Niemców pogłowia bydła. Wysokość niemieckich reparacji będzie znaczna. Wskazanem jest jednak, by świadczenia pieniężne były możliwie zredukowane ze względu na komplikacje, jakie wrazie wielkich wypłat mogą nastąpić dla stałości międzynarodowych kursów walutowych. Odszkodowania winny być płacone głównie w naturze. Zdrowy rozsądek wymaga, by świadczenia reparacyjne nie doprowadziły do zbytniego zubożenia Niemiec. Rynek niemiecki przedstawia zbyt wielkie znaczenie, by wyeliminowanie go, względnie zbyt daleko sięgające obniżenie jego siły nabywczej nie odbiło się ujemnie na produkcji innych krajów. Należy również uwzględnić moment psychologiczny. Jeśli w ciągu najbliższych 10-ciu lat po zakończeniu wojny naród niemiecki będzie czuł się bardziej nieszczęśliwy niż pod reżimem hitlerowskim, w takim razie niepodobna żywić nadziei na utrzymanie pokoju.

Pisze na ten temat i socjalistyczny "Daily Herald": "Żaden z Niemców nie powinien mieć wątpliwości, że zostali pobici. Tę prawdę muszą zrozumieć wszyscy hitlerowcy, wszyscy uczeni i profesorowie, wszyscy urzędnicy i pracownicy fizyczni - cały naród. Muszą zrozumieć, że niemiecki przemysł wojenny został pobity przez umysł tych, którzy nigdy nie chcieli prowadzić wojny, że przedstawiciele rasy panów zostali pobici. Następnie trzeba przeprowadzić ścisłą kontrolę przemysłu niemieckiego, a szczególnie wojennego. Jeżeli ruch podziemny, który Hitler przygotowuje będzie pozbawiony broni, - to nie potrwa on długo. Nie można zmienić wychowania tylko przez zmianę podręczników szkolnych - trzeba im dostarczyć dowodów, że demokracja doprowadza do dobrobytu i że jest on możliwy i dla Niemców, jeżeli zastosują się do współżycia międzynarodowego. Zadaniem zwycięzców będzie nietylko opracowanie szczegółów okupacji Niemiec i sposobu przekonania ich o popełnionych błędach, ale również stworzenia takiej organizacji międzynarodowej, w której nie będzie miejsca na żerujące na wojnie jednostki czy zespoły ludzkie."

Zabrała w tej sprawie głos i Rosja - ale nie wdając się w szczegóły rzuciła ogólny plan. Audycja Moskwy z dnia 28.9. mówi:

"Trzeba już dzisiaj zastanowić się jak zorganizować kontrolę nad Niemcami. Już od pewnego czasu opracowuje się warunki kapitulacji dla Niemców. Przede wszystkim zaznacza się wyraźnie bezwarunkową kapitulację wojska i rządu. Muszą oni uznać całkowitą swą klęskę, by potem nie szafować argumentem, że nastąpiło tylko polityczne załamanie. Dalej należy przeprowadzić kontrolę nad życiem politycznym i gospodarczym. Niemcy podzielone zostaną na strefy okupacji: wschodnia część Niemiec wraz z Prusami Wschodnimi będzie w strefie rosyjskiej, pozostała część rozdzielona zostanie między Amerykę i Anglię. Berlin prawdopodobnie będzie pod międzynarodowym zarządem. Nie rozstrzygnie to jeszcze sprawy Austrii. Zwycięstwo ostateczne zbliża się. Nie można powtórzyć tym razem błędu pierwszej wojny światowej. Musi się stworzyć takie warunki, aby zaistniała pewność, że imperializm niemiecki nie odrodzi się."

NA FUNDUSZ PRASY: Werner-loo, Róża-5o, Szary-5o, Łuck-5o, N.N.-5o, Mechanik-loo, Lubomir 5oo, Flinta-5o, Acuś-loo, Toni-2oo, Baca-5o, Jeż-5o, Bartos-loo, Kora-loo, Ołówek-5o, Rybaloo, Zgoda-5o, Braszowiak-5o, Wróbel-5o, Niezdecydowana-5o, Szaraki-5o, Czarny-5o, Pauperus-15o, K.Z.-loo, K-2o, Trucizna-4o, S.B.-2o, Rakszawa-14o, Wrzos-loo, Tadeusz-5o, Małgosia-loo, Ptaszek-loo, Antek-7o, zł.

POMOC WARSZAWIE: Siekiera-loo, Hanka-5oo zł.